

9.11.2023, 10:48

Kraków. Opera Krakowska wystawi mało znane dzieło Szymanowskiego

Zabawna operetka Karola Szymanowskiego „Loteria na mężów, czyli narzeczoną nr 69” z librettem Juliana Krzewińskiego-Maszyńskiego uzupełnionym przez teksty mówione autorstwa Wojciecha Tomczyka to nowy tytuł w repertuarze Opery Krakowskiej. Premiera 17 i 18 listopada.



fot. Adam Warżawa / PAP

wędrujący po kraju z loterią na mężów, na której zjawiają się stare panny. Wśród przybyłych pojawia się także pani Troodwood. Kupuje los dla swojej córki Sary, która zdecydowanie za długo trwa w panieństwie. Hulaka Darly, pod wrażeniem dziewczyny, wpisuje się na listę loteryjnych nagród. Po szeregu komplikacji między parą rodzi się uczucie i odbywają się szczęśliwe zaręczyny” - zapowiada tytuł Opera Krakowska.

Wśród postaci pojawiających się na scenie pojawią się m.in. Sherlock Holmes i Hercule Poirot. W partiach solowych usłyszymy, m.in.: Janusza Dębowskiego, Tomasza Kuka, Piotra Maciejowskiego, Adama Sobierajskiego, Zuzannę Caban, Justynę Khil, Paulę Maciołek, Justynę Bluj, Agnieszkę Cząstką-Niezgódkę oraz Agnieszkę Kuk. Solistom będzie towarzyszyć Chór i Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyktando Piotra Sułkowskiego. 18 listopada muzyków poprowadzi Miłosz Korpol - tego dnia spektakl jest współorganizowany przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca w ramach programu „Dyrygent-rezydent”.

„Loteria na mężów” to jedyny przypadek w dorobku Karola Szymanowskiego, kiedy kompozytor sięgnął po lekką formę operetki. Miały nim powodować względy finansowe, dziś tytuł zaliczany jest do marginaliów kompozytora. Utwór nie miał długo swojego wykonania scenicznego, nie został także wydany drukiem, swoją premierę

Ameryka początku XX wieku jest sceną jedynej operetki stworzonej przez Karola Szymanowskiego.

„Właściciel fabryki samochodów, Tobiasz Helgoland, jest ojcem Charly'ego i Darly'ego – nicponi, którzy nie stronią od mocnych trunków. Na ich drodze staje podstępny impresario

światową operetka miała dopiero w 2007 roku na scenie operowej Teatru im. Słowackiego w Krakowie. Przedstawienie, które wystawi Opera Krakowska miało już swoją premierę w lipcu tego roku podczas Baltic Opera Festival w Gdańsku, gdzie „Loteria na mężów” zebrała pozytywne recenzje. Teraz będą mogli tytuł zobaczyć krakowianie.



Tytuł oryginalny

Opera Krakowska wystawi mało znane dzieło Szymanowskiego. Na scenie Sherlock Holmes

Źródło:

„Gazeta Krakowska” online
Link do źródła

Autor:

Anna Piątkowska

Data publikacji oryginału:

08.11.2023

15.11.2023, 18:12

Kraków. Opera Krakowska wystawi jedyną operetkę Karola Szymanowskiego

W Operze Krakowskiej trwają ostatnie przygotowania przed premierą "Loterii na mężów" Karola Szymanowskiego z librettem Wojciecha Tomczyka. Ukończona w 1909 roku kompozycja jest jedyną operetką w dorobku twórcy.

Autorem oryginalnego libretta był artysta operetki lwowskiej Julian Krzewiński-Maszyński, jednak spora część jego utworu zaginęła. Do inscenizacji operetki z 2007 roku libretto napisał Wojciech Graniczewski, autorem obecnego tekstu jest Wojciech Tomczyk.

"Stworzył on libretto, które jest udanym, dobrym materiałem, łączącym w sobie spojrzenie na klasyczną, wiedeńską operetkę, muzykę Szymanowskiego ze spojrzeniem współczesnym. To takie spojrzenie z lekko przymrużonym okiem" - powiedział w środę na konferencji prasowej w Operze reżyser spektaklu Marcin Sławiński. "Tak staramy się tą operetkę zrealizować, żeby to było lekkie, zabawne, przyjemne, żeby miłośnicy operetki mieli dodatkową przygodę, słuchając muzyki i oglądając przedstawienie, które z jednej strony jest klasyczną operetką, a z drugiej - zabawą na ten temat" - zapowiedział spektakl.

Dzieło składa się z 16 numerów skomponowanych z zastosowaniem reguł klasycznej operetki. Jest wśród nich melodyjny walc, duety i finał z tańcami oraz chórem. "One brzmią pięknie i lekko, ale jest to muzyka trudna, która wymaga od nas bardzo precyzyjnej pracy, zaangażowania i zwrócenia uwagi na wiele aspektów wykonawczych. To duże wyzwanie, bardzo rozwijające, bardzo twórcze" - zwróciła uwagę solistka Opery Krakowskiej Agnieszka Kuk.

Akcja operetki rozgrywa się w 1908 roku w Ameryce. "Mam przyjemność kreować postać Miss Huck, bardzo zabawną, bardzo ciekawą, która łączy w sobie dystynkcję, elegancję, a z drugiej strony drapieżność i kobiecą pasję życia. Kobietę namiętną, w której jednak drży tęsknota za czułością, za miłością" - dodała Agnieszka Kuk.

Premiera operetki odbędzie się w piątek w Operze Krakowskiej przy ul. Lubicz 48. Całość poprowadzi dyrektor Opery Krakowskiej Piotr Sułkowski, a w sobotę, 18 listopada, Miłosz Korpol, student V roku dyrygentury symfoniczno-operowej w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.



Źródło:
PAP

Autor:
Julia Kalęba

17.11.2023, 09:36

Kraków. Dziś premiera „Loterii na mężów, czyli narzeczonego nr 69” na deskach Opery Krakowskiej

„Loteria na mężów, czyli Narzeczonego nr 69” to nowy tytuł na afiszu Opery Krakowskiej. Premiera jedynej operetki w dorobku Karola Szymanowskiego już w piątek 17 listopada.



fot. Adam Warżawa / PAP

Ukończona w 1909 roku kompozycja zajmuje wyjątkowe miejsce w twórczości Karola Szymanowskiego. To bowiem jedyny przypadek, w którym wybitny kompozytor sięgnął po lekką formę operetki.

Z przymrużeniem oka

Autorem oryginalnego libretta i tekstów śpiewanych był Julian Krzewiński-

Maszyński, artysta operetki lwowskiej. Z kolei za współczesny tekst teatralny, który publiczność będzie mogła usłyszeć już wkrótce na deskach Opery Krakowskiej, odpowiada dramaturg i scenarzysta Wojciech Tomczyk.

– Stworzył on libretto, które jest udanym, dobrym materiałem. Łączy w sobie spojrzenie na klasyczną, wiedeńską operetkę, muzykę Szymanowskiego z takim spojrzeniem współczesnym. To takie spojrzenie z lekko przymrużonym okiem. Tak staramy się tą operetkę zrealizować, żeby to było lekkie, zabawne, przyjemne. Żeby miłośnicy operetki mieli dodatkową przygodę słuchając muzyki i oglądając przedstawienie, które z jednej strony jest klasyczną operetką, a z drugiej zabawą na ten temat. Ale zabawą pełną aprobaty dla tekstu – mówi Marcin Sławiński, reżyser operetki.

Akcja sztuki rozgrywa się w 1908 roku w Ameryce. Tamtejszy właściciel fabryki samochodów, Tobiasz Helgoland, jest ojcem Charly'ego i Darly'ego – nicponi, którzy nie stronią od mocnych trunków. Na ich drodze staje podstępny impresario wędrujący po kraju z loterią na mężów, na której zjawiają się stare panny.

– Gram postać dystygowanej, bardzo eleganckiej, dobrze wychowanej kobiety, aczkolwiek jest to kobieta niezamężna. Gdzieś w skrytości swojego serca marzy o tym, żeby wyjść za mąż, chociaż jej głównym zadaniem jest dobrze wydać za mąż swoją siostrzenicę Sarę. Niestety w loterii nie ma za dużo szczęścia, ale zjawia się możliwość,

ponieważ jest pewien bogaty, dobrze sytuowany producent samochodów Tobiasz Helgoland i... udaje się jej zdobyć jego serce – wyjaśnia Agnieszka Kuk, która wciela się w rolę Miss Huck.

Muzyczna uczta na scenie

„Loteria na mężów, czyli Narzeczony nr 69” składa się z 16 numerów skomponowanych z zastosowaniem wszelkich reguł klasycznej operetki. Będą więc romantyczne duety, melodyjny walc, zabawne kuplety oraz rozbudowany finał z tańcami i chórem.

– Podanie Szymanowskiego w takiej postaci jest niezwykłą atrakcją dla publiczności. To nie jest muzyka łatwa kompozytorsko. Trzeba przygotować swoje partie z dużą pieczołowitością. To muzyka, która jest trudna i wymaga od nas bardzo precyzyjnej pracy, zaangażowania i zwrócenia uwagi na wiele aspektów wykonawczych – podkreśla Agnieszka Kuk.

Na scenie, obok uznanych i doświadczonych śpiewaków, zaprezentują się najzdolniejsi młodzi adepci sztuki wokalne. Towarzyszyć im będą Orkiestra oraz Chór Opery Krakowskiej pod kierunkiem dyrektora instytucji Piotra Sułkowskiego.

18 listopada spektakl poprowadzi Miłosz Korpol, student V roku dyrygentury symfoniczno-operowej w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

– Dla mnie ta operetka jest takim naświetleniem Szymanowskiego jako wielkiego melodysty. Pokazuje, jak potrafił pisać piękne melodie i frazy, co nie jest proste. Drugi aspekt to to, jak kompozytor jest w stanie wbić się w pewien gatunek. To zresztą od setek lat było największym treningiem kompozytorskim, żeby potrafić naśladować gatunki, pisać w jakimś konkretnym stylu, dlatego staram się patrzeć na tę operetkę nie w kontekście twórczości Szymanowskiego, tylko w kontekście operetki jako gatunku. I w takim kontekście to jest błyskotliwie, świetnie napisana operetka – mówi Miłosz Korpol, który w sezonie 2023/24 został dyrygentem-rezydentem w Operze Krakowskiej.

Operetkę „Loteria na mężów, czyli Narzeczony nr 69” będzie można zobaczyć na scenie przy ul. Lubicz w dniach 17-19 oraz 23-26 listopada.



Tytuł oryginalny

O miłości z przymrużeniem oka. Operetka Szymanowskiego na deskach Opery Krakowskiej

Źródło:

Love Kraków.pl

Link do źródła

Autor:

Ewelina Bajorek-Dziuban

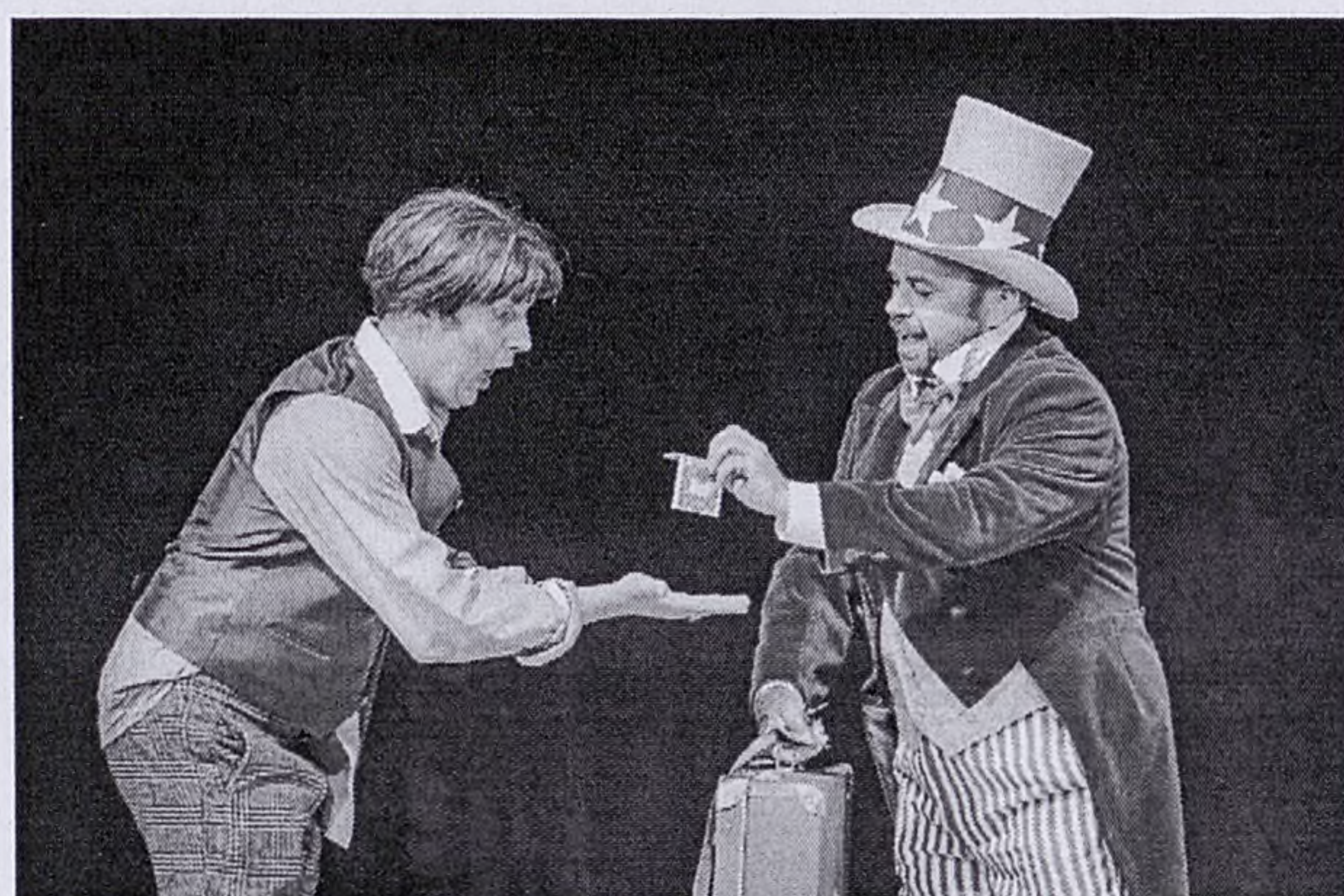
Data publikacji oryginału:

16.11.2023

23.11.2023, 17:37

Och, Karol!

„Loteria na mężów, czyli narzeczonny nr 69” Karola Szymanowskiego w reż. Marcina Sławińskiego w Operze Krakowskiej. Píše Piotr Gaszczyński w Teatrze dla Wszystkich.



fot. Krzysztof Mystkowski / mat. teatru

ponad 16 latach od prapremiery, utwór powraca z przytupem na deski Opery Krakowskiej.

Loteria na mężów, czyli narzeczonny nr 69 to uroczy „wypadek przy pracy” w twórczości Karola Szymanowskiego. Artysta, którego nijak nie kojarzymy z operetkami, popełnił raz kiedyś tego typu dzieło. A że człowiekiem był wybitnym, to i w tej formie poszło mu niezwykle interesująco. Po

Loteria... powstała ponad sto lat temu. Niestety do czasów obecnych nie zachowało się libretto Juliana Krzewińskiego-Maszyńskiego przez co utwór w zasadzie trzeba było napisać i zrozumieć od nowa. Paradoksalnie dało to twórcom impuls do swego rodzaju *liftingu* odbioru sędziwego Pana Karola (co zresztą dosłownie dzieje się na oczach widzów na samym początku spektaklu, gdy z nagrania z Szymanowskim (wygenerowanym przez AI?) dowiadujemy się, że daje on swoje błogosławieństwo na wystawienie operetki). Dość łaskawie jak na kogoś, kto za życia nie zdobył się na odwagę, by ową *Loterię* przenieść na teatralne deski...

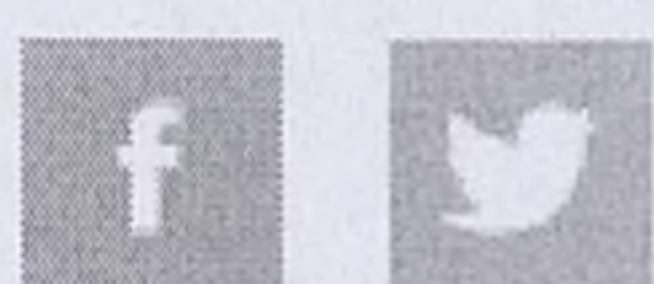
Na bazie zachowanych szczątkowych fragmentów i oczywiście samej muzyki stworzono totalnie zakręcony świat, którego nie powstydziliby się żaden ikoniczny reżyser postmodernistycznego kina lat 90. Otóż rzecz dzieje się w USA na początku XX wieku. Osią spektaklu jest, mówiąc Świetlikami, „*Odwieczna dychotomia, jak Legia i Polonia, jak Wisła i Cracovia, jak Staś i Ne!*”[1] czyli relacje damsko-męskie, w tym przypadku reprezentowane przez Klub Starych Panien i Klub Wesołych Wdowców. Panowie, wyraźnie ukontentowani zgonami małżonek, niczym sprzedawca trumien w trakcie epidemii dżumy, nie mają najmniejszego zamiaru zmieniać swego statusu. Jest im dobrze i już. Panie wydają się

być w tym względzie bardziej zdesperowane (uroczo w 2023 roku brzmią słowa o dwudziestoletniej starej pannie, której kończy się czas na zamążpójście). Pozostając w damsko-męskiej opozycji trzeba wyraźnie zaznaczyć, że dziewczyny wiodą w operetce Szymanowskiego prym. Sceny z ich udziałem (a zwłaszcza napad na bank) są świetnie zagrane, wciągające i przede wszystkim autentycznie zabawne. Niebagatelne znaczenie mają tu kostiumy Izabeli Chełkowskiej-Wolczyńskiej, które świetnie współgrają z temperamentem bohaterów.

Zwariowaną fabułę, w której Sherlock Holmes wraz Herkulesem Poirot ścigają nieuczciwego Impresario, dla którego loteria jest sposobem na wyłudzenie pieniędzy, uzupełnia kampa scenografia Natalii Kitamikado. Poruszające się nad wyraz często sztankiety, co rusz ukazują fantazyjne kompozycje, dobrze współgrające z operetkowym kiczem. Żeby nie było tak cukierkowo – oczywiście nie wszystko było ok, jak chociażby anegdota o Murzynie rodem z popołudniowego kabaretu w telewizji czy „przebieranki za Indian” (coraz więcej i częściej mówi się o ubieraniu pióropusza jako świętokradztwie i kulturowym, grubym nietakcie) Niby utrzymane w konwencji i z duchem utworu, ale w sumie można było sobie darować.

Loteria na mężów, czyli narzeczony nr 69 to zabawna i przede wszystkim warsztatowo dobrze zrobiona operetka. Wszystko ze sobą *nota bene* gra – aktorzy, kostiumy, scenografia, choreografia i tekst (śpiew). Przymknąwszy oko na kilka niedociągnięć i wpadek, można miło spędzić wieczór. Nawet przyklasnąć raz, a może i dwa. Pan Karol byłby kontent.

[1] Świetliki, *Papierosy* [w:] *Sromota*, wyd. Karrot Komando, 2013



Źródło:

Teatr dla Wszystkich

[Link do źródła](#)

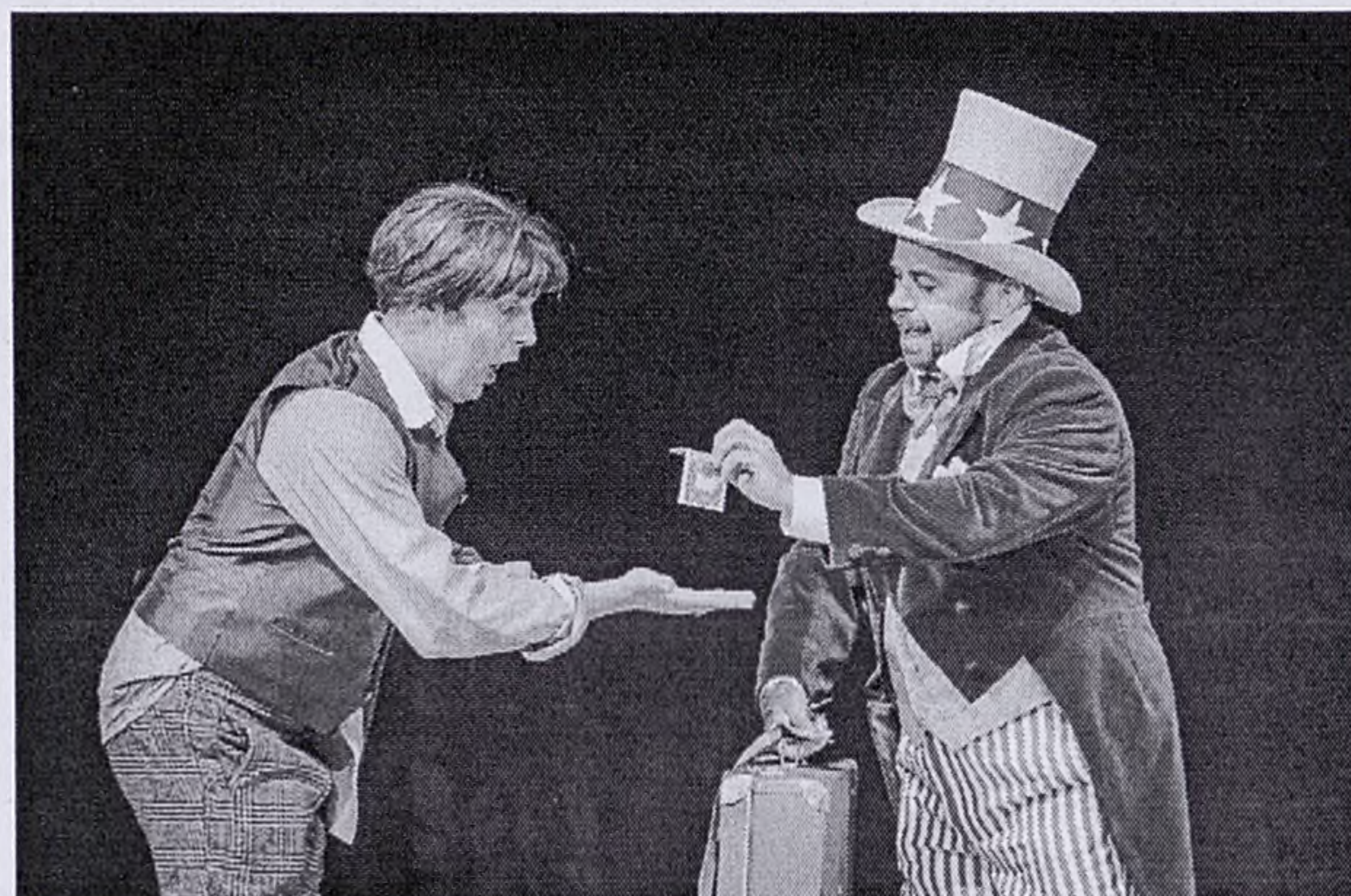
Autor:

Piotr Gaszczyński

4.12.2023, 10:21

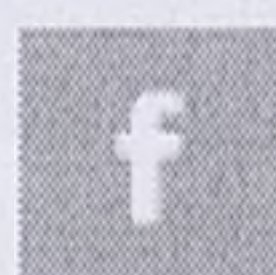
Szymanowski z szuflady

„Loteria na mężów, czyli narzeczoną nr 69” Karola Szymanowskiego w reż. Marcina Sławińskiego w Operze Krakowskiej. Píše Paweł Dybicz w „Przeglądzie”.



fot. fot. Krzysztof Mystkowski / mat. teatru

Co decyduje o wielkim sukcesie operetki? Parę powiedzonek w dialogach, ale przede wszystkim melodyjna, harmonijna muzyka, przynajmniej jeden hit, którego kawałek da się zapamiętać, powtórzyć. Czy któryś z tych elementów występuje w „Loterii na mężów...”? Muzycznego hitu tu nie ma, co nie oznacza, że dzieło nie brzmi operetkowo. Do niedawna nie było ono wystawiane, a że pełne libretto nie zachowało się, trzeba było skorzystać z usług dramaturga i scenarzysty Wojciecha Tomczyka, który w kilku miejscach odnosi się do współczesności. Temat operetki, zbudowany na klasycznych motywach marzenia o zamążpójściu i niby-konflikcie klubów starych panien i wdowców, został dość dobrze pokazany, nawet aktorsko było całkiem nieźle. Gorzej wypadli niektórzy śpiewacy. O ile Jarosław Bielecki czy Szymon Raczkowski w miarę dobrze się zaprezentowali, o tyle ma się wrażenie, że rola Tobiasza Helgolanda nie jest skrojona dla Tomasza Kuka, a Michał Kutnik jakby się zatrzymał w rozwoju. Możliwe, że ten gatunek im po prostu nie leży.



Tytuł oryginalny

Szymanowski z szuflady

Źródło:

„Przegląd” nr 49

Autor:

Paweł Dybicz

Data publikacji oryginału:

04.12.2023